NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 20. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, LIPIEC 1932 R. ROK IV.

Ocalenie polskiego lotnika.

Chociaż w ostatnich czasach lotnictwo osiągnęło wielki stopień rozwoju, wciąż jeszcze zdarzają się katastrofy lotnicze, które pociągają za sobą wiele ofiar. Pomimo to nie brak bohaterskich pilotów, którzy nieustraszenie odbywają powietrzne podróże. Do takich dzielnych lotników należy Polak, Stanisław Hanzner, który już niejednokrotnie odznaczył się odwagą i wytrwałością w długotrwałych i niebezpiecznych lotach.



Polski lotn:k.

Wspominaliśmy w ostatnim numerze naszej Gazety o zaginięciu Stanisława Hauznera, który dnia 3 czerwca r.b. wyleciał na płatowcu „Rosa Maria" z Ameryki do Europy i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Sądzono, że poniósł śmierć. Tymczasem okazało się, że Hauzner został ocalony w cudowny sposób. Oto w tydzień po jego odlocie załoga małego angielskiego parowca spostrzegła na wodach Atlantyku płatowiec, unoszony przez fale. Na jego skrzydle leżał nieruchomo lotnik. Kapitan statku kazał spuścić szalupę i przenieść zemdlonego lotnika na pokład okrętu. Hauzner był tak wyczerpany, że nie mógł dać bliższych wiadomości o przyczynie katastrofy, ani o przeżyciach swoich

w ciągu 8 dni, spędzonych na skrzydle samolotu. Obecnie żona lotnika, która ani na chwilę nie wątpiła, że mąż jej zostanie wyratowany, wyjeżdża do Ameryki, aby zaopiekować się chorym.

Mrówcza straż pożarna.

Pani Margarete Combes, Francuzka, doskonale znana w naukowych kołach francuskich jako poważnego typu badaczka przyrody, jest specjalistką w dziedzinie badań życia mrówek. Między innemi stwierdziła niedawno pani ta, że mrówki posiadają znakomicie zorganizowaną straż pożarną, z której korzystają w wypadkach, gdy gniazda ich zagrożone są pożarem. Doświadczenia robiła pani Combes w dzień i w nocy. Rzucała ona płonący ogarek papierosa do gniazda mrówek, wywołując tem początkowo popłoch. Po krótkim jednak czasie z kopca wychodziły przeciwko pożarowi pewne mrówki i wypluwały ze siebie kwas mrówczany w stronę ognia, poczem luzowały się wyczerpane z inną „brygadą". Opryskiwanie kwasem mrówczanym trwało tak długo, dopóki ogień nie został ugaszony. W trudniejszych wypadkach, gdy, naprzykład, stawiano pod gniazdem płonącą świecę, źródło płomienia otaczane było „policją", która nie dopuszczała do ognia żadnej innej mrówki, jak tylko strażackiej. Atak na ogień odbywał się w brygadach, liczących stale po 25 mrówek. Gaszenie było wykonywane bardzo celowo i rozumnie. Niekiedy płomień świecy gaszony był w ciągu 10 sekund. Bywały jednak wypadki, że brygada pracowała niewprawnie, tak, że gaszenie ognia trwało—widocznie jak na czas mrówczy bardzo długo — kilka minut. Wtedy któryś ze strażaków rzucał się po bohatersku w płomień, wydzielając równocześnie ze siebie kwas. Strażak ginął, ale wraz z jego zgonem gasł płomień świecy. Dramat taki rozgrywał się przeciętnie w ciągu 3 do 4 i pół minut.

Pogrzeb.

S. p. Juljusz Żak.

W czwartek dnia 9 czerwca r. b. odprowadziliśmy na cmentarz ewangelicki w Ostrzeszowie (pow. odolanowski) zwłoki ś. p. Juljusza Żaka, ucznia II-go kursu Seminarjum Nauczycielskiego, który po czterotygodniowej chorobie umarł na zapalenie opłucnej i którego, mimo najtroskliwszej opieki ze strony lekarzy i sióstr szpitalnych, nie było można uratować od śmierci. Po wyprowadzeniu trumny z ostrzeszowskiej kostnicy szpitalnej, zatrzymał się kondukt pogrzebowy przed gmachem Seminarjum, gdzie współuczniowie ś. p. Zmarłego odśpiewali żałobną pieśń chórową. W imieniu Rady Pedagogicznej pożegnał ś. p. Żaka opiekun kursu, p. prof. Mituła, zaś w imieniu seminarzystów uczeń IV-go kursu, Jan Molin. Nad grobem wygłosił wzruszające kazanie pogrzebowe ks. pastor prof. Tyc, poczem zmówił modlitwę pożegnalną ks. pastor Vogt. Odśpiewaniem pieśni zakończono ten smutny obrzęd pogrzebowy.

Ś. p, Juljusz Żak był uczniem zdolnym, pilnym, bardzo sumiennym i rokował jak najlepsze nadzieje na przyszłość. To też śmierć Jego dotknęła bardzo Jego najbliższą Rodzinę, członków Rady Pedagogicznej

i współuczniów Seminarjum w Ostrzeszowie. Niechaj ziemia ostrzeszowska, na której ś. p. Żak spędził ostatnie dwa lata swego młodego żywota, będzie mu lekka!

Rzeczy ciekawe.

Drzewa ogniotrwałe. Aby przeciwdziałać szerzeniu się pożarów leśnych, wyrządzających na północy Stanów Zjednoczonych i w Kanadzie olbrzymie szkody, postanowiono sadzić tam pewien gatunek eukaliptusa, którego drzewo jest niepalne. Obecnie zaś donoszą z Francji, że podczas pożarów leśnych, jakie ostatniemi czasy dały się tak dotkliwie we znaki departamentowi Francji południowej, zauważono, że i pewien gatunek akacji nie poddaje się ogniowi. Inspektor francuskich lasów rządowych stwierdził, że gatunkiem tym akacyj, mniej lub więcej ogniotrwałym, jest akacja rodem z Australji, radzi więc sadzenie w lasach szeregami takich akacyj, co nie tylko zmniejszyłoby szkody, wyrządzane przez pożary w zalesionych departamentach Francji, ale także przeszkodziłoby rozszerzaniu się pożarów na znaczne przestrzenie. Przez zastosowanie tego środka zyskałby też krajobraz tych okolic, gdyż jasne liście tych akacyj i żółte ich kwiaty stanowiłyby widok przyjemny z ciemną zielenią lasów sosnowych.

Klęska szarańczy. W Brazylji ukazała się szarańcza w tak niezmiernej ilości, w jakiej nie widziano jej od niepamiętnych czasów i wyrządza wprost nieobliczalne szkody. W mieście Tucuman i okolicach olbrzymie roje szarańczy w zwartej masie grubości kilkudziesięciu centymetrów pokryły całkowicie ulice, utrudniając ruch kołowy i pieszy. Pod ciężarem szarańczy łamały się drzewa. Całe miasto przedstawiało niesamowity widok. Tysiące właścicieli drobnych własności rolnych zostało doszczętnie zrujnowanych. Także w Palestynie, w południowej Transjordanji pojawiły się roje szarańczy, które pokryły pustynię na przestrzeni pięciu kilometrów kwadratowych.

Stuletnia rocznica papierosa. Dawnemi czasy ludzie nie palili papierosów, znane były tylko fajki, tabaka do zażywania i tytoń do żucia. Dopiero przypadek nauczył ludzi wyrobu papierosów. Obecnie papieros obchodzi setną rocznicę swych narodzin. Podobno zwyczaj skręcania papierosa powstał w roku 1830 podczas zdobywania przez wojska egipskie miasta Akka. Po zdobyciu miasta znaleziono spore zapasy tytoniu, ale ani jednej fajki. Wówczas żołnierze skręcali z papieru tutki, w których znajdował się tytoń.

Wiadomości z kraju.

Egzamin dojrzałości przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie. W dniach 6, 7 i 8 czerwca r. b. w obecności członka Kuratorjum, p. wizytatora Wiśniewskiego i grona nauczycieli odbyły się egzaminy dojrzałości. Z pośród 19 kandydatów zdali egzamin następujący p. p.: Bronisław Dering z Sierpca, Henryk Idźkiewicz z Działdowa, Adolf Jakubowski z Siedlec, Celestyn Kresomon z Iłowa, Józef Karbonowski z Mławy, Teodor Okoń z Łomży, Adolf

Pletz z Mławy, Józef Przybyszewski z Mławy, Modest Przasnyski z Mławy, Aleksander Samulewicz z Lipna, Wilhelm Seeman z Działdowa, Tadeusz Siwkowski z Mławy, Eryk Stoltz z Mławy, Herman Wildauer ż Wilna, Jerzy Wróbel z Działdowa, Stefan Zalewski z Działdowa.

Z gimnazjów Zboru ewangelickiego w Warszawie. W gimnazjum imienia Mikołaja Reja, utrzymywanym przez Zbór ewangelicki w Warszawie, zdało egzamin dojrzałości 81 młodzieńców. Jest to rzadki wypadek, żeby jedno gimnazjum wydało jednocześnie 81 matur. Zaznaczyć należy, że z dopuszczonych do egzaminu tylko jeden uczeń nie zdał.—W gimnazjum żeńskiem imienia królewny Anny Wazówny, założonem przed 5 laty, odbyły się również egzaminy dojrzałości. Świadectwa otrzymało 8 panien.

Zlot polskich drużyn i zastępów żeglarskich. W terminie od dnia 1 do 7 sierpnia r. b. odbędzie się nad jeziorem Garczyńskiem ogólno-polski zlot harcerskich drużyn i zastępów żeglarskich pod kierownictwem harcmistrza, p. Witolda Bublewskiego. Podczas zlotu zostanie przeprowadzona kwalifikacja drużyn, na podstawie której drużyny i zastępy będą mogły wziąć udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych nad jeziorem Garczyńskiem od dnia 7 do 15 sierpnia r. b. Drużyny żeglarskie wybierają się na zlot przeważnie drogą wodną na wykonanych przez siebie łodziach.

Wesoły kącik.

Między kolegami.

— Tak, tak, mój Jasiu, twój jednoroczny braciszek jest nad wiek rozwinięty — mówi Adaś do swego kolegi szkolnego.

— A to dlaczego?

— Bo ma już cztery zęby, a mój dziadek ma tylko trzy.

Kto odgadnie?

ŁAMIGŁÓWKA.

Ułożył Zygmunt Ryll z kolonji Józefin.

```
 1)           O
 2)         X O X
 3)       X X O X X
 4)     X X X O X X X
 5)   X X X X O X X X X
 6) X X X X X O X X X X X
 7)   X X X X O X X X X
 8)     X X X O X X X
 9)       X X O X X
10)         X O X
11)           O
```

Sylaby: pa, kły ra, der, sol, tor, pu, dło, ster, z, ni, dwa, ga, bu, śmi, ka, ta, tel, rzy, ka, zwier, na, cia, o tak rozstawić w miejsce krzyżyków, żeby się utworzyło 11 wyrazów. Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) liczba, 3) część wiatraku, 4) naczynie szklane, 5) imię żeńskie, 6) inaczej lustro (ten sam wyraz należy czytać w miejsce kółek od góry do dołu), 7) torba żołnierska lub uczniowska, 8) ochrona od deszczu, 9) proszek do odświeżenia twarzy, 10) duże zęby u zwierząt, 11) samogłoska.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 747-94.